

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
KANCELARIA GŁÓWNA

Data wpływu: 2024 -12- 20 -15-

L. dz.

; dn. 18.12.2024 r.

Ministerstwo Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

00-513 Warszawa ul Nowogrodzka 1/3/5

Petycja

Chciałbym zaproponować pewne rozwiązanie, które z Państwa wsparciem może dać nadzieję na uratowanie życia ludzkiego a z drugiej strony spełnić marzenia tysięcy bezdzietnych rodzin. Wprowadzenie tego rozwiązania może odbyć się za pomocą szczebla ministerialnego który poprzez odpowiednie instytucje europejskie rozszerzy je na obszar całej Europy, tylko ten poziom będzie najbardziej efektywny biorąc pod uwagę możliwości jakie ze sobą niesie. Chciałbym umożliwić współpracę klinikom aborcyjnym oraz ośrodkom adopcyjnym w całej Europie. Są to dwa odrębne światy ale efektem współpracy pomiędzy nimi może być życie ludzkie. Jedynie o co wnoszę to danie matkom będącym w ciąży możliwość wyboru. Kobieta przychodząca do kliniki aborcyjnej miałaby dwie możliwości. Z jednej strony wedle obowiązującego prawa aborcyjnego w danym państwie mogłaby usunąć ciążę, natomiast miałaby również drugą opcję, urodzić dziecko i przekazać je rodzinie, która tego dziecka pragnie. Wierzę, że ludzie nawet w tak trudnej dla siebie sytuacji mogą uczynić dobro dla innych a tym bardziej dla siebie i swoich nienarodzonych dzieci, dokonując właściwych wyborów. Wszystko to dzięki dobrowolnemu działaniu z uwzględnieniem wrodzonej miłości do drugiego człowieka.

Wyobrażam sobie, matkę będącą w ciąży, która przychodzi do kliniki aborcyjnej. Otrzymuje ona dwa obowiązkowe formularze do wypełnienia, podpisania i jeden do wybrania.

Jeden jest to decyzja o aborcji, natomiast drugi formularz zawiera zdjęcia np.20 losowych rodziców (męża i żony), które są gotowe do adopcji dziecka nienarodzonego a które wyraziły na to zgodę (ośrodek adopcyjny). Ta sytuacja bez żadnego przymusu daje możliwość wyboru pomiędzy śmiercią a życiem.

Zdaję sobie sprawę że kobieta, która z różnych przyczyn nie chce urodzić dziecka, szuka szybkiego rozwiązania trapiącego ją „problemu”. Często kierując się silnymi negatywnymi emocjonalnymi, które często napędza sam nieuzasadniony strach przed nieznanym, podejmuje decyzję, które może w późniejszych latach być dla niej obciążeniem moralnym oraz egzystencjonalnym. Z drugiej strony, mnóstwo rodzin starające się o adopcję dzieci, zostaje odrzucone z różnych powodów, często niezrozumiałych (wiem co czują te rodziny ponieważ ja i moja żona do nich należymy). Zdaję sobie sprawę, że rodziny są gotowe wiele uczynić aby móc wychować potomstwo i spełnić się jako rodzic. Jeśli rodziny miałyby możliwość pomocy finansowej czy wsparciem osobistym kobiet, które mogą urodzić im dziecko, jestem pewien, że mogłyby wiele poświęcić i uczynić, aby dziecko przyszło na świat dla jego dobra i ich samych.

Założenie jakie przyświeca tej idei jest następujące. Kobieta wybierając rodzinę ze zdjęcia (dzięki własnej intuicji i dobrej woli) miałyby możliwość skontaktowania się z nią i umówienia na spotkanie. Należałoby na tym etapie rozwiązać problem językowy, jeśli wybór osób byłby z innego państwa. Radość i zarazem obawa wybranej rodziny byłaby z pewnością ogromna, lecz wrodzona w człowieku zdolność w podejmowaniu ryzyka i stawieniu czoła wyzwaniu, większość rodzin zmotywowałaby do działania. Trzeba również pamiętać, że właśnie spełnia się jedno z największych marzeń rodziny wybranej. Załóżmy że spotkanie miałyby się odbyć w ciągu tygodnia i to rodzina wybrana miałaby przyjechać w wyznaczone miejsce. Oczywiście może być tak, że po spotkaniu biologiczna matka nie zdecyduje się na tą drogą i jednak wybierze aborcję. Może również wybrać kolejną rodzinę, która wg niej jest do tego bardziej odpowiednia i zapewni jej lepsze „możliwość”. Pisząc o tych możliwościach jest to bardzo rozległe spektrum pomocy drugiemu człowiekowi. Może ono zawierać pomoc finansową, materialną oraz bytową, wszystko od możliwości i chęci pomocy wybranej rodziny. Wierzę w to, że małżeństwo pragnące dziecka może nawet zapewnić schronienie do czasu urodzenia, jeśli kobieta jest w naprawdę trudnej sytuacji życiowej.

Po pierwszym spotkaniu, zapoznaniu się, poznaniu przyczyn i historii stron, uzgodnieniu kroków i wyrażeniu chęci na wspólną dbałość o dziecko, przyszli rodzice będą chcieli jak najlepiej poznać zdrowie matki i dziecka. W tych relacjach musi zaistnieć dużo dobrej woli i szczerą chęć pomocy drugiemu człowiekowi ale uważam że w każdym z nas jest taka siła do czynienia dobra.

Opisując powyższą sytuację ja nie widzę przegranych stron. Każda z nich odnosi sukces tj. matka biologiczna, rodzina adoptująca oraz dziecko, które będzie mogło się urodzić. Idąc dalej ośrodki adopcyjne oraz kliniki aborcyjne należy wspomóc odpowiednimi bodźcami finansowymi, aby realizacja ochrony życia niepoczętego byłaby dla nich bardziej opłacalna aniżeli samo usunięcie ciąży. Wygrywa również państwo ponieważ wartość dodatkowego obywatela jest nieoceniona.

Istnieje jeszcze jeden element. Dzieci które nie żyją razem ze swoimi biologicznymi rodzicami przeżywają kryzys tożsamości. W tej sytuacji wybrani rodzice będą znać matkę, która urodziła im dziecko i jej historię. W przyszłości będą również mogli umożliwić spotkanie z nią jeśli dziecko będzie na to gotowe oraz oni sami. W trakcie dorastania dziecka, będą mogli przedstawić korzenie oraz historię z której się wywodzi.

Kolejnym etapem i zarazem ostatnim i być może najtrudniejszym dla matki biologicznej byłoby zrzeknięcia się praw do dziecka. Gdyby ta osoba pomimo tej całej pomocy od rodziny wybranej nie zdecydowała się jednak na jego przekazanie, to i tak moim zdaniem byłby to sukces. Dziecko żyłoby przy swojej matce a niedoszłym rodzicom towarzyszyłaby satysfakcja, że jednak przyczynili się do uratowania życia.

Biorąc pod uwagę liczbę aborcji w Europie sięgającą setek tysięcy dzieci w skali roku, kilka procent biologicznych matek, które zdecyduje się na ten krok, może przełożyć się na tysiące uratowanych istnień ludzkich. Oczywiście w tej kwestii jest mnóstwo szczegółów do uzgodnienia i dopracowania ale przy Waszej dobrej woli, pewnie tak koniecznej i niezbędnej jak tej matki, która pomimo wszelkich przeciwności, chciałaby uratować swoje dziecko, wiem że to wszystko jest do osiągnięcia. Jedynie to co musimy zrobić to dać jej **wybór**.

W tej sprawie na początku tego roku złożyłem już petycję do Parlamentu Europejskiego która w uzasadnieniu została odrzucona z powodu cyt. "nie wchodzi w zakres działań Unii Europejskiej". Jedynie przez instytucje krajowe i partie polityczne można to rozwiązanie wprowadzić w prawodawstwo europejskie. Stawka tego rozwiązania jest najwyższa jaką można sobie wyobrazić, a jest nią życie. Pytanie czy ktokolwiek inny będzie również tego samego zdania. Proszę o merytoryczną odpowiedź czy ma ona szanse na powodzenie i o uzasadnienie. Sama dyskusja w kręgu politycznym będzie dobrym początkiem, od czegoś trzeba zacząć.

Z poważaniem